

Mordercze drobnoustroje

Szanowni miłośnicy bokserów, hodowcą tej ciekawej i jedynej w swym rodzaju rasy jestem od niedawna. Po sukcesach wystawowych mojej sukki zdecydowałem się na rozmnażanie.

Pierwsza ciąża pięknie donoszona, zaowocowała zdrowymi szczeniętami. Jedyny niepokój związany z odchowem tamtych szczeniąt to małe dzienne przyrosty wagowe, oraz dwa padłe w drugiej dobie szczeniaki, które zaliczyliśmy w poczet szczeniąt z wadami wrodzonymi. U naszej rasy występują one podobno dość często.

Po odchowaniu szczeniąt moja suka straciła nieco na urodzie, więc zdecydowałem się na badanie w Zakładzie Higieny Weterynaryjnej w Krakowie. Rodzajem materiału do badań był wymaz ze zmian skórnych w kierunku bakteriologicznym razem z antybiogramem. Wyniki badań potwierdziły w wymazie obecność *Micrococcus* z wrażliwością na Amoksiklaw, Enrofloksacynę, Amoksycylinę oraz Cefuroksym. Po zaleczeniu i regulaminowym upływie czasu, zdecydowałem się na kolejne krycie, tym razem innym reprodktorem.

Gdy nadszedł dzień porodu nic nie zapowiadało nieszczęścia. Poród przebiegał bez zastrzeżeń, sprawnie odebraliśmy 8 pięknych, półkilogramowych szczeniaków. Pierwsza doba upłynęła spokojnie, w drugiej zauważyliśmy u jednego ze szczeniąt mięśniowe skurcze z silną sztywnością wyprostną przednich kończyn. Skurcze te przybierały na sile, trwały kilkadziesiąt sekund, i wszystko powracało do normy. Po kilku godzinach zaczął się dramat, takimi objawami były objęte już wszystkie szczenięta. W tym czasie nasza bezradność, chaotyczne szukanie pomocy u weterynarzy, hodowców, a nawet środowiska naukowego krakowskiej Akademii Rolniczej nie dało rezultatu. To wszystko trwało kilkanaście godzin, miało przebieg piorunujący. Gdy padło ostatnie z ośmiu szczeniąt, zacząłem wiązać fakty z sytuacją z poprzedniego miotu. Identyczny przebieg objawów, które doprowadziły do śmierci dwóch szczeniąt skłaniał do refleksji i był podstawą do znalezienia przyczyny.

Następnego dnia zgłosiłem się z suką oraz zwłokami szczeniąt do Zakładu Higieny Weterynaryjnej w Krakowie. Od sukki został pobrany materiał z wydzielin gruczołu sutkowego w kierunku bakteriologicznym. Wyniki badania to obecność drobnoustrojów: *Streptococcus fecalis* B hemolityczny, oraz *Escherichia coli* B hemolityczna, wrażliwe na Amoksiklaw, Ampicylinę i Cefuroksym. Zwłoki szczeniąt poddano sekcji w kierunku bakteriologii. Jej wyniki to: sinica pyszczków, nastrzykanie naczyń tkanki podskórne, przekrwienie płatów środkowych płuc, silne nastrzykanie naczyń wieńcowych serca oraz wybroczyny pod osierdziem, przekrwienie i obrzęk wątroby, zgazowanie jelit, obrzęk mózgu, przekrwienie nerek. Ponadto badanie stwierdziło w posiewie z narządów wewnętrznych wzrost liczby tych samych drobnoustrojów, które znajdowały się w mleku matki. Na tym koniec obdukcji. Jest to przerażający obraz spustoszeń, jakich dokonał niewielki drobnoustrój wewnątrz organizmu silnych, o wiele większych stworzeń jakimi są psy. Zrobił to w bardzo krótkim czasie, co podkreśla powagę zdarzenia.

Tak więc znalazłem przyczynę śmierci szczeniaków, co dało mi częściowe uspokojenie ale na krótki czas. Postanowiłem podzielić się ze wszystkimi hodowcami tą wstrząsającą historią, która dla mnie się jeszcze nie kończy, pozostaje bowiem długie leczenie sukki, nie wiadomo z jakim efektem końcowym.